

SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Zamowska 10 otwarta od 3—5 w.

LUBELSKI

Prenumerata roczna 500 mk.
Numer pojedynczy 10 marek

Dwutygodnik poświęcony sprawom spółdzielczym, zawodowym i oświatowym.

Organ Wydziału Społecz.-Wychow. Lubel. Spółdzielni Spożyców.

MY NOWE ŻYCIE STWORZYM SAMI — I NOWY ZAPROWADZIM ŁAD!

W CZEM NASZ RATUNEK.

Szalejąca obecnie w wielu państwach europejskich drożyzna i dezorganizacja życia gospodarczego na całym prawie świecie — są symptomami rozkładu ustroju kapitalistycznego. Ustrój dzisiejszy, oparty na egoizmie jednostek i walce wszystkich przeciwko wszystkim, posiada w sobie tyle sprzeczności, że one to właśnie same przyczyniają się do jego bankructwa. Sprzeczności w łonie ustroju kapitalistycznego istniejące doprowadziły do wielkiej rzezi, zwanej wojną europejską, one doprowadzają obecnie do ogromnego haosu gospodarczego, gdzie wszystko jest złem — i nadmiar bogactwa, bo wywołuje kryzysy, i brak artykułów, bo wywołuje drożyznę. Świat dzisiejszy podobny jest raczej do ogromnego domu warjantów, gdzie ludzie mając wszystkiego wbród, wzajemnie się z głodu pozerają, nie umiejąc podzielić się posiadanymi bogactwami.

Na tym tle rozkładu kapitalizmu zjawia się gangrena społeczna w stopniu dotychczas niebywałym. Dzisiejszy paskarz — to hyjena żerująca na głodzie dzieci i dorosłych, a paskarzami są wszyscy: kupcy i fabrykanci, obszarnicy i chłopi. Wraz z gangreną klas posiadających następuje zubożenie mas robotniczych, doprowadzające do zupełnego ich wygłodzenia i oszołomienia.

Stan taki długo jednak trwać nie może. — Wyjście z obecnej sytuacji jest w zmianie ustroju kapitalistycznego na taki, w którym możliwe byłoby zniesienie słupów granicznych i pomoc wszystkich dla wszystkich. Ustrój taki — to Socjalizm.

Ale nim zmiana tego ustroju nastąpi — musimy żyć w warunkach takich, jakie są, musimy utrzymać swoją egzystencję i nie dać się zagłodzić na śmierć. Ratunek nasz na dzisiaj znajdziemy w Związku Zawodowym i Kooperatywie. Związek winien walczyć z chciwością fabrykancką, kooperatywy z zachłannością kupców. Ponieważ jednak kooperatywom, jako zbyt słabym, trudno jest walczyć z ogromnym kapitałem kupców, robotnicy winni żądać od Państwa pomocy finansowej. Tak więc potężne Związki Zawodowe i Kooperatywy winny dopomóc nam przetrwać do czasu, aż partje socjalistyczne rozsądzą obecny ustrój i wybudują nam gmach szczęśliwego współżycia wszystkich obywateli.

O tem my, robotnicy, winniśmy pamiętać.

ZNOWUŻ „POMOC“ RZĄDOWA DLA KOOPERATYW.

Zapewne Czytelnicy nasi słyszeli, że Rząd, chcąc przyczynić się do pęknięcia paska cukrowego, rozdał swoje zapasy cukru kupcom, większym miastom i Związkowi Spółdzielni Spożywców. Czyż mogło być mądrzejsze zarządzenie nad to, zmierzające ku spółdziałaniu Rządu z instytucjami społecznymi w ich walce z paskarstwem? I sądziliśmy, że oto już nastał koniec brakowi cukru, że oto Rząd wypłatał porządnego figla kupcom. Tymczasem w rzeczywistości figla wypłatanego, ale spożywców. Rząd za przydzielony cukier każe sobie płacić gotówką. I stało się tak, że kupcy, zasobni w kapitały, dawno już swoje przydziały wykupili, zaś Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych dotąd szuka potrzebnych mu na ten cel 150 milionów marek (25 wagonów po 6 milionów mk.). Jeden z banków warszawskich obiecał sfinansować całą akcję za grube procenta, ale wobec ujawnionego nadużycia na niekorzyść tego Banku ze strony jego klientów wszelkie transakcje zawiesił.

W rezultacie Związek, widząc, że nigdzie pomocy nie znajdzie, zwrócił się o pieniądze do Stowarzyszeń. Dwa Stowarzyszenia złożyły pieniądze na dwa wagony, nasza Spółdzielnia również zyskała kredyt grubo płatny w Banku Łódzkim, tak że trzy wagony będzie można wykupić,—tylko nie wiadomo jeszcze kiedy, wobec trudności formalnych jakie się natrafia przy odbiorze cukru w Poznańskim. Może tak po trochu—przez kilka miesięcy—cała ilość cukru nareszcie zostanie wykupiona. Ale czyż w ten sposób osiągnięto cel zamierzony? Czy ukroćmy pasek, jeżeli cukier nadejdzie do Stowarzyszeń wtedy, kiedy będzie go dosyć z nowej kampanji?

Widzimy więc, że jest to podarunek ciasnego tużurka, którego na grzbiet wciągnąć nie można.

Czyż nie można było przydzieloną ilość cukru wydać na krótkoterminowy, żyrowany kredyt — a wtedy i Rząd miałby już wszystkie pieniądze i cel by osiągnięto!

Cóż, kiedy u nas robi się wszystko jakoś nieszczerze — niby wyraża się chęć walki z paskarstwem, a w rzeczywistości postępuje się naodwrot.

WIEC W SPRAWIE DROŻYZNY.

Rada Związków Zawodowych wespół z naszą Spółdzielnią zwołała w dniu 7 września Wiec w sprawie drożyzny. Sprawa ta, niezmiernie paląca dla robotników, interesuje dziś wszystkich, to też sala „Rusalki“ podczas wiecu była przepełniona. W imieniu Rady przemawiał tow. Uziembło, kładąc nacisk na fakt, że nieszczęścia jakie się wała na robotnika ustać mogą tylko z chwilą całkowitego wyzwolenia robotników, a wyzwolenie robotników jest w rękach samych robotników; — od władz dzisiejszych, zależnych od bogaczy, nie możemy się spodziewać ani ukrócenia drożyzny, ani poprawy doli robotnika. Jakże - takie polepszenie warunków gospodarczych mogłoby nastąpić przy całkowitym sekwestrze ziemiopłodów, czego

domagać się winniśmy od posłów, których w listopadzie wybierzemy do Sejmu.

Tow. Dominko, przemawiający imieniem L. S. S., wskazał na rolę, jaką spełniają kooperatywy w walce ze spekulacją i przedstawił co mogłyby kooperatywy zrobić, gdyby były zasobne w środki. Produkty pierwszej potrzeby, zakupywane hurtowo, a rzucane na rynek wtedy, kiedy nastaje pasek — zapewne zawsze zamiary paskarzy krzyżowałyby. Rząd winien udzielać Spółdzielniom kredytów na tę ich działalność; niestety dotąd od Rządu prawie nic jeszcze nie otrzymano, a walkę z paskarstwem Spółdzielnie prowadzą tylko temi nikłymi środkami, jakie od członków otrzymały; środki te zresztą z dnia na dzień w walce tej wyczerpują się i może nastąpić niebezpieczny kryzys, jeżeli pomocy z nikąd nie będzie.

Po przemówieniach dodatkowych tow. Malinowskiego i kilku towarzyszy — przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dniu 7-ym września 1922 r. członkowie wszystkich lubelskich Związków Zawodowych stwierdzają, że szalejąca bez końca drożyzna odbija się przedewszystkiem na bytowaniu robotnika, którego położenie w tej chwili jest wprost rozpaczliwe i grozi zdegenerowaniem całej klasy pracującej, tembardziej, że żadne podwyżki zarobków nie są w stanie nadażyć za wzrostem drożyzny.

Odpowiedzialność za tak katastrofalną sytuację ponosi przedewszystkiem reakcyjną większość Sejmu i Rząd, które to ciała, w celu zadośćuczynienia egoizmowi klas posiadających, wprowadziły wolny handel, pozwalający na bezkarne orgje paskarskie, na spekulowanie na nędzy ludzkiej.

Taka polityka trwać dłużej nie może; robotnicy nie mogą pozostawać w ciągłej niepewności o swój los i los swych rodzin, nie mogą się zgodzić na powolne konanie.

Klasy posiadające muszą apetyty swoje poskromić i nawrócić z drogi, na którą weszły przez wprowadzenie wolnego handlu.

Wzywamy więc Sejm i Rząd, aby:

1) Ściągnięto od właścicieli rolnych kontygent zboża, przy pomocy którego jedynie będzie Rząd w stanie dostarczyć rzeszom robotniczym w większych ośrodkach przemysłowych potrzebną do wyżywienia ilość chleba oraz regulować ceny.

2) Udzielono kredytów Kooperatywom Spożywców w celu dopomożenia im w walce z drożyzną innych artykułów spożywczych.

3) Podjęto energiczną walkę z wszelką lichwą żywnościową, drogą odbierania koncesji nieuczciwym handlarzom i energicznej walki z potajemnym pośrednictwem.

Ociąganie się z wypełnieniem tych zadań może być przyczyną rozkładu gospodarczego Polski, może wyzwać opór niemających nic do stracenia, a wszystko do zyskania robotników“.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“, wiec zakończono.

Pragniesz Wiedzy? — Więc zapisz się na Wieczorowe Kursa dla Dorosłych. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 6-jej do 8 wiecz. w kancelarji Seminarjum Nauczycielskiego przy placu Bernardyńskim — Wejście boczne, naprzeciwko kościoła Bernardyńskiego.

Z PÓLROZCZNEGO SPRAWOZDAWCZEGO ZEBRANIA WALNEGO L. S. S.

Walne Zebranie w dniu 9-ym b. m. zdażyło rozpatrzyć tylko pierwszy punkt porządku obrad, mianowicie sprawozdanie Zarządu; resztę spraw odłożyło z powodu spóźnionej pory do następnej soboty. Sam ten fakt świadczy już o tem, jak obszerną musiała być dyskusja. Bo i rzeczywiście, było nad czem się zastanawiać. Spółdzielnia nasza, a nawet cały ruch spółdzielczy, to nie oderwane od ogólnych warunków instytucje, a jedynie drobne łupinki, rzucone na fale wrzącego życia gospodarczego. Ocenic pracę Spółdzielni możemy tylko wówczas, gdy się wtajemniczmy w to dookolne życie ekonomiczne.

A życie to wcale nie sprzyja naszym organizacjom: kiedy kupcy zarabiają na każdej zmianie cen na rynku, Spółdzielnie — tracą, gdyż starają się przeciwstawić paskarstwu; Spółdzielnie muszą lepiej wynagradzać pracowników, niż rynek prywatny, a sklepy mają krócej otwarte; Spółdzielnie wydają pieniądze na utrzymanie biura, na prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej, na dywidendy członkowskie, podczas gdy kupiec pieniądze te obróciłby na rozszerzenie swego interesu — i t. d. i t. d. W tem jest rozwiązanie pytania — dlaczego kupcy z bogacają się, a spółdzielniom wciąż brakuje pieniędzy i dlaczego udziały w Spółdzielniach stale są podnoszone.

Trzeba przyznać, że delegaci nasi zupełnie dobrze rozumieją warunki pracy Spółdzielni, to też choć wyniki bilansu L. S. S. za pierwsze półrocze nie są świetne, nie uważali tego stanu za zły, a odwrotnie — uznali, że Spółdzielnia zwycięsko wychodzi z opresji wolnohandlowych, zwłaszcza kiedy się zważy wrogą agitację, jaką prowadzą przeciwko L. S. S. zarówno pisma lubelskie, jak i różne jednostki. Tym Walne Zebranie odpowiedziało w sposób następujący:

„Walne Zebranie odpowiada pogardą na wrogie napaści na L. S. S. zarówno ze strony „Głosu Lubelskiego“ jak i jednostek, którym potęga instytucji robotniczej jest nie na rękę i wierzy, że członkowie, stanowiący przednią część proletariatu lubelskiego, posłuchu kłamcom i oszczercom dawać nie będą.

Jednocześnie Walne Zebranie wzywa Radę Nadzorczą, aby wykreślała z listy członków tych, którzy współdziałać będą w agitacji przeciwko spółdzielni“.

Poza sprawozdaniem Zarządu, Walne Zebranie rozpatrzyło także list czł. Dzielnicy 3-iej, Pauliny Chmielewskiej, protestujący przeciwko wykreśleniu jej z listy członków. Zebranie, zapoznawszy się z materiałem, obciążającym ob. Chmielewską, wszystkimi głosami, przy jednym wstrzymującym się, postanowiło odnośną uchwałę Rady Nadzorczej zatwierdzić.

ZE ZW. ROB. PRZEMYSŁU METALOWEGO.

W dniu 1-ym września r. b. upłynął termin umowy zawartej w czerwcu na przeciąg 3 miesięcy. Zarząd Związku złożył Związkowi Przemysłowców żądanie poprawy bytu. Przemysłowcy swoim zwyczajem zaczęli układy przeciągać i w tym celu zaproponowali początkowo 20-proc. podwyżkę, ale równocześnie zażądali zmniejszenia znacznego dodatku drożyznianego (tak zwanego deputatu). W rzeczywistości propozycje przemysłowców zmierzały do zamaskowanego obniżenia już obowiązujących zarobków. Obniżka wyrażałaby się: dla placowych 200 mk., a dla najbardziej wykwalifikowanych 10 mk. dziennie. Nic więc dziwnego, że na Konferencji Komitetów Fabrycznych w dn. 4 września r. b. zapadła jednogłośnie uchwała o rozpoczęcie strejku w dniu 6-ym września od rana. Robotnicy zrozumieli, że, nie zważając na zbliżającą się zimą, będą zmuszeni podjąć walkę, gdyż gdy jej nie podejmą w chwili obecnej, to przemysłowcy nie tylko że nie podwyższą obecnych zarobków, pomimo nadzwyczajnego wzrostu drożyzny, ale w najkrótszym czasie pokuszą się o zniżkę, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Pierwsza do walki wystąpiła fabryka „E. Plage i T. Laśkiewicz“, gdyż zarząd tej fabryki jest najbardziej nieżyczliwy, uposarzenie robotników w tej firmie jest najgorsze. Ale nie to było główną przyczyną wcześniejszego wystąpienia robot. fabryki „E. Plage i T. Laśkiewicz“. Wcześniejsze wystąpienie tych towarzyszy było wywołane chęcią zmanifestowania przed tow. z innych fabryk, że są gotowi do walki i że nie znajdzie się już obecnie wśród nich grupy łamistrejków, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, podczas 6-cio tygodniowego strejku. Czyn tow. z firmy „E. Plage i T. Laśkiewicz“ wzbudził nadzwyczajny zapal w tow. z innych fabryk, tak, że Zarządowi Związku ztrudem udało się nie dopuścić do przedwczesnego bezrobocia.

Przemysłowcy zmiarkowali, że robotnicy poważnie myślą o obronie swych interesów, i dla tego też stanowisko swoje na pertraktacjach w dniu 5 września zmienili odrazu zrezygnowali ze zniżek i zaproponowali 30 proc. podwyżki. Konferencja Komitetów Fabrycznych, która ciągnęła się dnia tego do godziny 2 w nocy, postanowiła strejk wyznaczony na 6-go września odwołać na dzień jeden, oraz skłoniła robotników f. „E. Plage i T. Laśkiewicz“ do podjęcia pracy. Tymczasem policja, chcąc wykazać swą gorliwość nad ranem po rozejściu się delegatów z zebrania, rozpoczęła rewizje i aresztowania; aresztowano 6-ciu towarzyszy. To niesłychane pogwałcenie prawa do strejku, gwarantowanego konstytucją, w niesłychany sposób wzburzyło robotników, którzy też na znak protestu przerwali pracę we wszystkich fabrykach m. Lublina. Aresztowanych zwolniono, ale robotnicy postanowili nie przystępować do pracy, aż układy z przemysłowcami dobiegną końca.

Ostatecznie porozumienie osiągnięto w dniu 8-ym września o godz. 5-ej po poł. W tym samym dniu już późnym wieczorem Zarząd rozesłał okólnik do robotników o podjęciu pracy.

Nową umowę zawarto na przeciąg 4 miesięcy, to jest do 31-go grudnia 1922 r. W umowie tej jest wprowadzona pewna nowość: mianowicie regulacja zarobków co miesiąc, według wykazów „Lokalnej Komisji do badania kosztów utrzymania“. Jak ta zmiana się odbije na stopie życiowej robotników m. Lublina pokażą najbliższe cztery miesiące.

W sprawie aresztów Związek wystosował do Prezydenta Rady Ministrów następujący memoriał:

D o
Pana Prezydenta Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie.

W początkach września r. b. Związek Zawodowy Robotników Metalowych w Lublinie wszczął rokowania z przemysłowcami lubelskimi o podwyższenie płac. Gdy pertraktacje przeciągnęły się już 5 dni i zdawało się, iż wybuchnie naznaczony na 6-go września strejk, robotnicy fabryki „E. Plage i T. Laśkiewicz“, najgorzej sytuowani, zniecierpliwieni oczekiwaniem, porzucili pracę o dzień wcześniej t. j. 5-go września. Tymczasem

jednak w nocy z 5 na 6 września dochodziło do porozumienia i Związek Robotników Metalowych odwołał strejk, jak też skłonił robotników fabryki „Plage i Laśkiewicz“ do powrócenia do pracy.

Aliści tutaj policja lubelska wtrąca się w tę sprawę i wtedy kiedy następowało odwoływanie strajku i uspokajanie robotników, mianowicie w nocy z 5-go na 6-ty września, zarządza rewizje u robotników różnych fabryk i 6 z nich aresztuje.

Rzecz naturalna, że tak wyzywające postępowanie policji wzburzyło robotników, którzy też na znak protestu porzucili pracę we wszystkich fabrykach i pomimo zwolnienia aresztowanych kontynuowali bezrobocie przez dwa dni.

A więc policja lubelska, miast być organem porządku publicznego i uspokajać społeczeństwo, w tym wypadku odegrała rolę zgoła jej niewłaściwą, gdyż wywołała strajk, ściągając na siebie oburzenie prawie całego społeczeństwa lubelskiego. Poza to policja, aresztując za chęć strejku, (aresztowanym zarzucono podburzanie do strejku) złamała prawo wolności strejku, przysługujące robotnikom na podstawie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypuszczamy, że Pan Prezydent Ministrów podzieli nasze oburzenie i zechce zwrócić uwagę policji lubelskiej na niewłaściwość jej postępowania.

Zarsqd Z. R. P. M.

Jaki będzie rezultat tego memorjału, — czy Rząd stanie, już nie mówimy po stronie robotników, ale choćby po stronie prawa — zobaczymy.

Z ŻYCIA SPÓŁDZIELNI.

ODPOWIEŹ RADY NADZORCZEJ L. S. S. NA ZARZUTY „GLOSU“, wydrukował „Dzień Polski“ w № „Glos“, jak poprzednio nie chciał naszego sprawozdania umieścić, tak i obecnie po wydrukowaniu w „Dniu“ listu Rady Nadzorczej, zachowuje w dalszym ciągu milczenie, czując widocznie, jak niegodziwym był jego postępek.

NOWEGO KIEROWNIKA CHÓRÓW zaangażowała Komisja Kultury Proletarjackiej. Jest nim ob. W. Wierzbicki, nauczyciel śpiewu w szkołach średnich.

CZYTELNIA PISM z Ogródu Bronowickiego już została przeniesiona do lokalu przy ul. Zamojskiej 10. Więcej świadomi towarzysze winni nakłaniać swoich znajomych do uczęszczania do czytelnii, która jest najlepszym miejscem pożytecznego wypoczynku. Opłata miesięczna za czytanie podniesiona została do 100 mk. Wejście jednorazowe — 10 mk.

KALENDARZE na 1923 rok, ściennie, kieszonkowe i książkowe, wydawnictwa Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców, wkrótce będą do nabycia w naszych sklepach.

KOLPORTEŻY PO FABRYKACH otrzymali świeżo do rozsprzedaży № 14 „Kultury Robotniczej“, Leonidasa Andrejewa „Nocna Rozmowa“ (Rozmowa Wilhelma II-go z rewolucjonistą rosyjskim prowadzona w Belgji podczas zajmowania jej przez Niemców) i wiele innych broszur.

OD PAŹDZIERNIKA W. S. W. rozpoczyna cykl 27 odczytów na tematy społeczne — w każdym tygodniu będzie tylko jeden odczyt, tak, że odczyty ciągnąć się będą przez całą zimę.

Członkinie! Wszelką robotę krawiecką odnoście tylko do własnej Szwalni przy ul. Bernardyńskiej № 2, II piętro. Od Waszego poparcia zależy rozwój tej naszej instytucji.

PRZEWODNIK PO BIBLIOTECE L. S. S.

(Ciąg dalszy).

NAUKI SPOŁECZNE.

PODDZIAŁ VII — SOCJALIZM.

Teraz dopiero, po przejściu Historji powszechnej i Historji cywilizacji, po zaznajomieniu się z ustrojem dzisiejszego państwa i zrozumieniu najważniejszym nauki Ekonomji — teraz dopiero naprawdę pora na lepsze zrozumienie Socjalizmu, jako nauki.

Bo oto historia powszechna nauczyła nas, jak władza, królowie i despoci wszelkiego rodzaju rodem ludzkim o władzę i władają do dnia dzisiejszego. Z historii cywilizacji i kultury dowiadujemy się jak ludzkość od dzikości do coraz wyższych stopni oświaty i kultury się podnosiła i jak wiele jeszcze dziś brakuje ludzkości do prawdziwej kultury; ekonomja w końcu uczy, jak ludzie żyli i gospodarowali się od czasów najdawniejszych i jak gospodarują się dzisiaj kapitałiści, bankierzy, obszarnicy i kupcy, a jak na chleb zarabiają chłopci, robotnicy miejscy i wiejscy.

A kiedy spojrzysz się na ten ogrom nędzy i ciemnoty, dzikości i barbarzyństwa, jaki mimo tylotysięczno-letniej opieki władców istnieje na świecie, kiedy zobaczymy jasno, ileby to dobra dla ludzkości można przynieść, gdyby ludzie wyrzekli się władzy, przywilejów i prawa takiej własności, która zmusza ich do najmowania sobie ludzi — najemników i do robienia z nich niewolników, — kiedy słowem — popatrzymy na to wszystko zło, jakie się koło nas dzieje, wówczas w duszy ludzkiej zrywa się jakieś nieopisane pragnienie — albo zburzyć samemu doszczętu tę wszystką niesprawiedliwość, albo przekonać wszystkich ludzi o tem, że to zmienić trzeba, i wziąć się razem do pracy nad tą przemianą, niby nad przebudową gmachu więziennego na przestrome sale wolnego współżycia albo — jeśli nie wszyscy dają się przekonać, to przekonać większość — tych co cierpią pod tem złem społecznem, i z nimi wespół stoczyć walkę przeciw mniejszości — władców i posiadaczy, t. j. przeciwko tym, którym dobrze jest z tem jak jest — i po pokonaniu ich zacząć budować nowe gmachy, przebudowywać stare, zacząć żyć po nowemu.

Takie uczucia, takie myśli i dążenia — to Socjalizm. Marzenia o powszechnem szczęściu i braterstwie ludzkości stare są jak świat — i mędrcy starożytni i nauczyciele religji wypowiadali je — ale dopiero wiek 19 po Chr. do tego odwiecznego marzenia i buntu wniósł jedną wielką zasadniczą prawdę: że dopóty marzenia te będą marzeniami, dopóki ludzie nie urządzią tak swojego społecznego gospodarstwa, aby jeden drugiego *nie mógł* wyzyskiwać, aby nikt *nie mógł* się bogacić kosztem drugich — czyli aby prócz uczucia braterstwa i wolności zapanowała jeszcze na świecie *równość* majątkowa — a równość ta możliwą jest tylko wówczas, jeśli wszystko należy do wszystkich i nic nie jest moje ani twoje zosobna, tylko wszystko jest nasze serdeczne — wspólne *nasze*.

Jak dojść do tego stanu społecznego, uczą nauki socjalistyczne, których twórcami prócz głęboko czujących mas uciskanych są także wielcy, europejskiej miary uczeni, ekonomiści, historycy, socjologowie, przyrodnicy i filozofowie.

Literatura socjalistyczna jest olbrzymia na całym już świecie. A i w języku polskim jej nie brak i nasza biblioteka obficie jest w nią zaopatrzona. Nie sposób poznać i przeczytać wszystko. Trzeba wybierać co najlepsze.

Nauki socjalistyczne podzielone są w naszym katalogu na następujące części: a) dzieła treści ogólnej, b) Historia socjalizmu, c) kierunki polityczne, d) broszury agitacyjne, e) analiza i krytyka gospodarki kapitalistycznej i f) praktyka socjalistyczna, a każdą z tych części można dzielić na stopnie — 1, 2 i 3. Ze względów pedagogicznych podamy jednak dobór książek wszystkich tych części razem, podzielone na stopnie.

Czytajcie więc, towarzysze i towarzyszki, dzieła socjalistyczne z biblioteki L. S. S. w następującej kolejności:

Stopień I.

	№ katalogu
<i>Bracke W.</i> Precz w Socjalistami (Czego chcą socjaliści)	8627
<i>Broński M.</i> Propagandysta socjalistyczny	8633
<i>Kielecki W.</i> Objaśnienie programu rolnego P. P. S.	8677
<i>Lafargue P.</i> Religja kapitału.	8239
<i>Luxemburg R.</i> Czego chcemy	8600
Wspomnienia młodej robotnicy	2110
<i>Vanderwelde E.</i> Socjalizm a religja	8360
<i>Klonowicz St.</i> Utopia Tomasza Morusa	1541
<i>Hempel J.</i> Socjalizm odrodzony	1120 i 8324
<i>Wilde O.</i> Dusza człowieka w epoce socjalizmu	1313
<i>Lunczarski A.</i> Z historii ruchu robotniczego (O I-ej Międzynarodówce)	1133 i 1237
<i>Klonowicz St.</i> Karol Marks	1471 i 1587
<i>S. F.</i> Ferdynand Lassale	1233 i 1553
<i>Hilquit M.</i> Dzieje Socjalizmu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej	1201
<i>Louis P.</i> Dzieje Socjalizmu we Francji	1200
<i>Angiolini A.</i> Dzieje Socjalizmu we Włoszech	1193
<i>Dyksztajn S.</i> Polski Socjalizm utopijny na emigracji	8624
<i>B. A. J. i Dębski A.</i> Bohaterowie Proletariatu	8680
<i>Mazowiecki M.</i> (L. Kulczycki) Historia ruchu socjalist. w Zaborze rosyjskim	1304
<i>Piorun S.</i> Materiały, do historii ruchu robotn. w Polsce	8663
Stan dzisiejszy organizacji socjal. i robotniczych, reprezentowanych na VIII Kongresie w Kopenhadze	1189
Ostatnie wypadki w Rosji	8228
Z dziejów prasy socjalistycznej w Polsce	1540
<i>Ransome A.</i> Sześć tygodni w Rosji 1919 r.	1545
Próba odbudowy Międzynar. Organiz. Socjalist.	8255
Konstytucja rosyjskiej socjalist. feder. republiki sow.	
Rewolucyjna walka klas czy ugoda z burżuazją	8418
<i>R. A. J.</i> Walka o swobodę prasy w Anglii	8232
Najbliższe żądania polityczne i ekonomiczne Polskiej partji socj. „Proletariat“	8220

(D. c. n.).